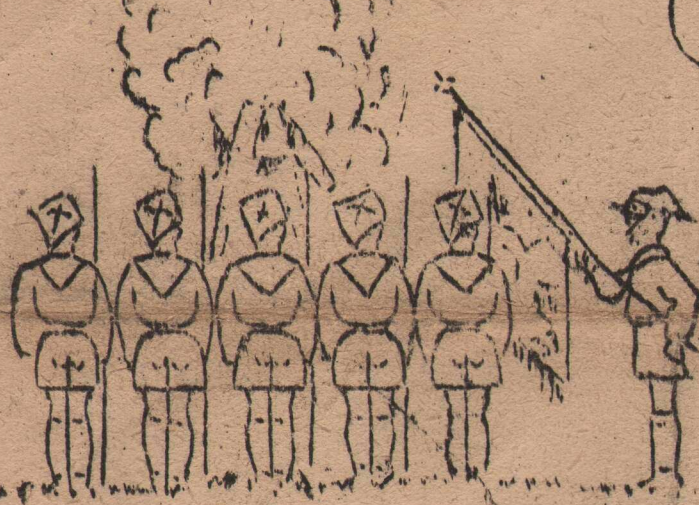
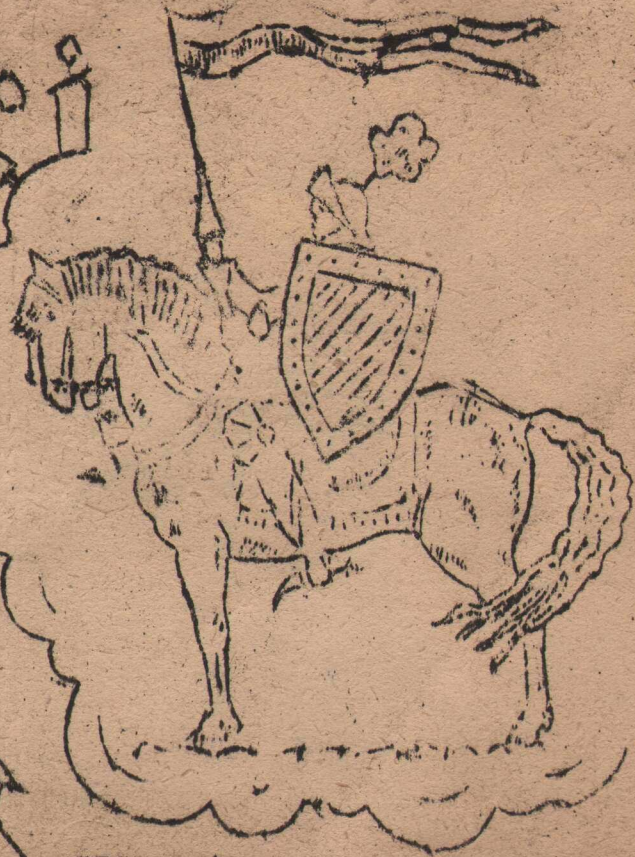


*Biuro prasowe  
Samotny Dąb  
16/7/47*

# wieści z jeziora



PISMO OSRODKA OBOZOW WARSZAWSKIEGO  
HUFCA HARCERZY "SRÓDMIEŚCIE"  
POLANA SAMOTNEGO DĘBU 16. LIPIEC 47R  
NR. 6.

WYCIĄG Z ROZKAZU KOMENDY OSRODKA L 7/47  
Z DNIA 16 LIPCA 1947 R.

**Drukowanie.**  
W dniu wczorajszym na polu bitwy obchodziliśmy 537-ą Rocznicę Bitwy Grunwaldzkiej - bitwy jednej z największych w dziejach średniowiecza. Bitwy, która na długi czas zniweczyła zaborcze zamiary Germańskie, a na zawsze powaliła rosnącą potęgę Krzyżacką.  
W ten sam dzień 2 lata temu w 535-ą rocznicę Zwycięstwa Grunwaldzkiego patrzyliśmy się hufcem Imienia Grunwaldu. Przez ten akt chcieliśmy nawiązać do wiekowej walki z najeźdźcą Germańskim, ciągle jeszcze nam grożącym. Chcemy przez ten akt podkreślić, że młodzież harcerska, która tak ofiarnie stanęła do walki z okupantem nigdy o Grunwaldzie nie zapomni, że gotowa jest urwać zęb hydrze teutońskiej przemocy. Jednocześnie jasną jest dla nas myśl, że walka z zalewem Germańskim, to nie tylko walka zbrojna, ale także praca organizacyjna, praca nad samym sobą. I ta walka musi trwać ...

**O z u w a j .**

Komendant Ośrodka i Hufcowy  
/Sosnowski Stefan, phm./

## ROCZNICA GRUNWALDZKA.

Jeszcze przed wyjazdem na obóz nosili się z zamiarem obchodzenia uroczystości Grunwaldzkiej właśnie tam na Mazurach, na polu bitwy. Na niedzielnej poradzie zapadła (13 lipca) decyzja: "dawno oczekiwany dzień, święto narodowe, a zarazem święto naszego hufca nadszedł, więc trzeba go odpowiednio uczcić." Nazajutrz, skoro świt z obozów nad Jeżiorami, bez hałasu, jak duchy, wyniosły się zastępy. Niektóre wyszły już w niedzielę na wieczór, inne których obozy leżą bliżej celu, dopiero w w poniedziałek przed południem. Kom. Ośrodka stawiała się na ustalonym miejscu t.j. na szosie Tannenberga-Grunwald przy drogowskazie do mogiły Junngingena, dokładnie na oznaczonej godzinie. Formalności w M.O. w Grunwaldzie i... Komendanci obozów raport. Dziesięciu druhów ostro natłukło obcasami, chwilką rozkazów i falujące dotąd szeregi wnet wyrównały się. Drużyny stanęły prawie w komplecie. Czerwony krąg słońca przetoczył się za lasy i wzgorza. Zmrok zapadał powoli, ale równomiernie, zalewał głuche wnętrza grunwaldzkiego lasu, zasiadał w przyduszonych zagajnikach, przyczepiał się do kłosa i miękkiej trawy... robiła się noc.

Wczesny na Polach Grunwaldzkich, na polach gdzie rozegrała się bitwa o istnienie narodu. Dwie potęgi militarne starły się na mazurskich równinach. Armia pysznego i dumnego von Jungingena zetknęła się ze słowym rycerstwem wielkiego Jagiełły. Polacy rokujący do ostatnich chwil pokojowe nadzieje wieścieli, że ostateczne starcie się dwóch potęg to "być, albo nie być" dla jednej z nich, oni to rozumieli. Przeciwnicy rozpatrywali bitwę z innego punktu widzenia: cywilizacja, kultura, wyekwipowanie, uzbrojenie to potęga, ducha patriotycznego nie ma jest karność i dyscyplina. Uważali że państwo posiadające te walory nie tylko może, ale powinno podbijać inne słabsze lub źle rządzone. Przyjaceli zabardzo ufali w te walory... przeliczyli się. Nie docenianie zapachu patriotycznego, ofiarności przeciwników, Lechici walczyli za wspólną wolność, za sprawiedliwą sprawę, zwyciężali...

Wysoko w górę strzelały iskry ogniska, z powagą płały pieśni patriotyczne. Pieśni partyzantów walczących z napotkami Teutonów, harcercy proste, prawdziwe bez zbytecznych słów. Z nimi uleciała potężna, wspaniała pieśń rycerstwa - "Bogurodzica". Naraz... trąbka do boju - symbol rozpoczęcia bitwy. Ksiądz Prus rozpoczął gawędę, w prostych słowach zarysował sylwety wielkich wojów walczących z Krzyżakami, jak Jagiełły, który walną batalią zahamował rozwój Hakonu, Kazimierza Jagiellończyka walczącego 13 lat na Pomorzu, Zygmunta Starego, króla który mądrą polityką sokołował Prusy i rozwiązał Zakon. Ksiądz - druh mówił chwilę o naszych borykaniach się z gadem niemieckim, o nowej sytuacji. "Stale wzięta czujność i gotowość odparowania każdego ciosu nigdy zawsze gotowej do skoku - to nasz cel". Zapamiętamy to sobie. Krąg kilkuset harcercy słuchał zamysłony tych słów.

I nagle: - "Do Roty" - Wszyscy stali jeszcze na baczność po odśpiewaniu Roty, gdy sprężystym krokiem zbliżył się do ogniska poczet z rozwiniętym sztandarem. Dzis na tej ziemi uswięconej krwią mocnych rycerzy, będzie **Przyrzeczenie**. Z bojaźnią i ze wzruszeniem stawali między chłopcy przed sztandarem 37 WDH. Czasem dobitnie czasem z drżeniem w głosie powtarzali rotę przysięgi. "Przyjmuję cię w szeregi Harcerstwa Polskiego! Po przyjęciu Przyrzeczenia ch. phm. St. Sosnowski wygłosił krótkie, ale gorące przemówienie, podkreślając w nim wielkość i doniosłość chwili, potęgę Przyrzeczenia, życząc wszystkim nowoprzyjętym aby wczuli się w hasło "Jak raz harcerzem - to na zawsze". Ch. phm. Michał Krawczyk zabrał także głos w tej doniosłej dla składających się Przyrzeczenie chwili 22 młodych harcercy swięto przyjętych do Związku z przebiegiem słuchało słów specjalnie do nich skierowanych. Przyrzeczenie, obowiązki jako harcerza i obywatela w obecnej rzeczywistości - to były tematy rozwinętej gawędy Dha Wizytatora. Następnego dnia rano harcercy pobudka grana na ulicach Tannenberga poderwała na nogi zastępy Śródmieścia rozlokowane po różnych kwaterach. I znów kolumnienki zastępów wyciągnęły różnymi drogami na pole bitwy, by w skupieniu słuchać Mszy polcewej celebrowanej przez ks. Prusa. I znów potężna pieśń "Bogurodzica" zapanaowała nad zgromadzonymi harcercami.

Kresowy Sokół.

oooooooooooo

PISMO WYDAWANE PRZEZ OBOZ 37 WDH. POLANA SAMOTNEGO DEBU.  
DRUKARNIA WEASNA Red. T. Z. Dulezowski, Red. tech. Rafał Frydryszak.